

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
piotr.szukalski@uni.lodz.pl



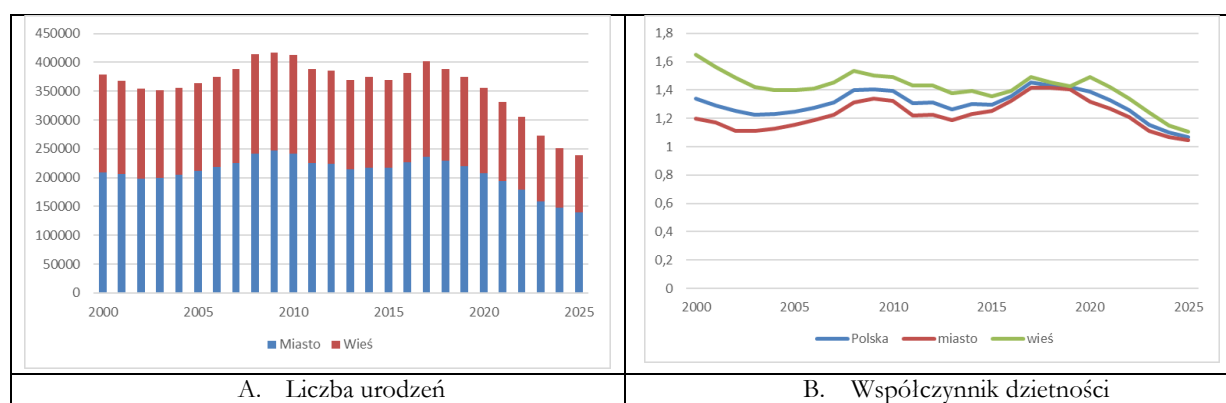
Przemiany ludnościowe w Polsce w pierwszym ćwierćwieczu XXI w.

W niemal niezauważony sposób wraz z końcem 2025 r. zakończyło się pierwsze ćwierćwiecze XXI w. Takie okrągłe okresy same proszą się o podsumowanie¹. W niniejszym opracowaniu dokonane zostanie takie podsumowanie przemian ludnościowych obserwowanych w powyższym okresie na terenie RP. Uwaga zostanie skoncentrowana na 4 elementach:

1. Utrzymywaniu się płodności na poziomie prowadzącym do braku zastępowalności pokoleń;
2. Depopulacji i koncentracji ludności na obszarach metropolitarnych;
3. Starzeniu się ludności;
4. Przejściu od bycia krajem odpływu do stania się krajem napływu.

Brak zastępowalności pokoleń. Mimo iż uwaga większości obserwatorów zmian ludnościowych skupia się na ekstremalnie niskiej liczbie urodzeń w ostatnich latach (rys. 1A), najbardziej niepokojącą zmianą jest długotrwałe utrzymywanie się płodności i jej zagregowanej wartości – dzietności na poziomie nie tylko niezapewniającym zastępowalności pokoleń, ale wręcz prowadzącej do szybkiego spadku liczby Polek i Polaków (rys. 1B).

Rysunek 1
Liczba urodzeń i współczynnik dzietności w latach 2000-2025



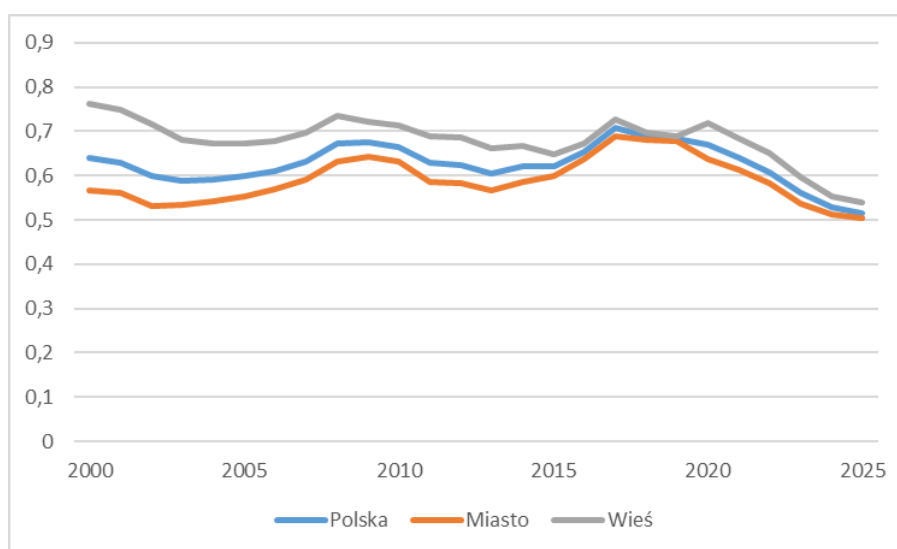
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych GUS

W ciągu całego ćwierćwiecza jedynie 4-krotnie (lata 2008-2010 i 2017) liczba urodzeń przekroczyła 400 tys., zaś trzykrotnie w ostatnich latach była niższa niż 300 tys., dochodząc w 2025 r. do 238,3 tys. Jednocześnie współczynnik dzietności z reguły mieścił się w przedziale 1,2-1,4, jedynie czterokrotnie przyjmując wyższe wartości (lata 2009 i 2017-2019), w ostatnich 3 latach przyjmując wartości niższe niż 1,2 (w 2025 roku jedynie 1,068). Aby uzmysłowić sobie konsekwencje takiego

¹ Choć w tytule mowa o ostatnim ćwierćwieczu, jako punkt początkowy w niniejszym opracowaniu wykorzystany zostanie rok 2000.

stanu rzeczy, warto przejść od współczynnika dzietności mówiącego o tym, ile przeciętna kobieta w ciągu całego życia rozrodczego urodzi dzieci, do współczynnika reprodukcji netto mającego łatwą i obrazową interpretację. Współczynnik ten mówi, ile typowa kobieta urodzi córek, które same dożyją do wieku, gdy staną się matkami. Można zatem – po przeliczeniu owej wartości na procenty – powiedzieć, iż miara ta informuje, w jakim stopniu pokolenie dzieci zastępuje pokolenie własnych rodziców (rys. 2, tab. 1).

Rysunek 2
Współczynniki reprodukcji netto w Polsce w latach 2000-2025



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Tabela 1
Zmiana liczebności kolejnych pokoleń w zależności od wartości współczynnika reprodukcji netto

Pokolenie	Wartość współczynnika reprodukcji netto			
	0,5	0,6	0,7	0,8
1	100	100	100	100
2	50	60	70	80
3	25	36	49	64
4	13	21	35	51

Źródło: Opracowanie własne

Odnotowywane w ostatnim ćwierćwieczu wartości współczynnika reprodukcji netto wskazują jednoznacznie na szybkie tempo zmniejszania się liczebności rodzących się w ostatnich dekadach i w przyszłości pokoleń, w sytuacji gdy nowe pokolenia zastępowały swych rodziców zazwyczaj w 60-70%, zaś ostatnio jedynie w połowie.

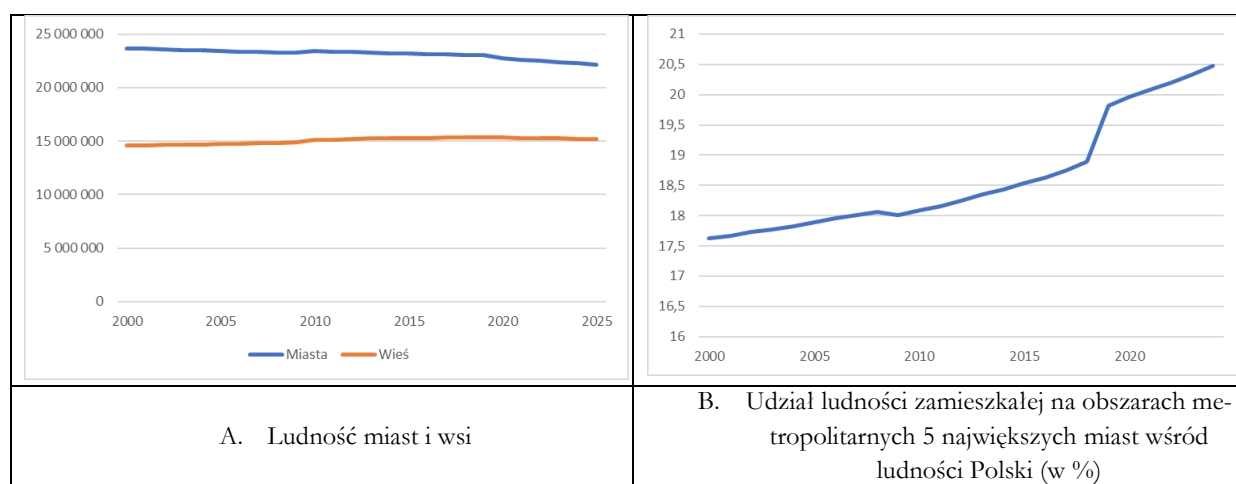
Rezultatem powyższego jest **depopulacja** na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym współwystępująca z masowymi przemieszczeniami młodych ludzi szukających atrakcyjnego miejsca zamieszkiwania, co prowadzi do **koncentracji ludności na obszarach metropolitarnych okalających kilka największych miast** (tzw. wielka piątka, tj. 5 spośród 6 największych miast). Na poziomie kraju liczba ludności przez większość omawianego okresu zmieniała się w umiarkowany sposób (pomijając znaczny wzrost związany z przeszacowaniem w wyniku NSP'2011), dopiero od roku 2019

odznaczając się corocznie znacznym, sięgającym z reguły ok. 150 tys. osób, spadkiem. O ile w roku 2000 w kraju mieszkało 38,254 mln osób, w 2005 było to 38,157 mln, w 2010 – 38,530 mln, w 2015 – 38,437 mln, w 2020 – 38,089 mln, zaś w 2025 – 37,333 mln. Jednak w przypadku Polski regionalnej, a zwłaszcza lokalnej, zauważyć można, że zdecydowana większość obszarów kraju doświadczała stałej depopulacji.

Rosnąca atrakcyjność wielkich miast przy spadku zainteresowania zamieszkiwaniem w praktycznie wszystkim pozostałych, w tym i tych dużych oraz proces suburbanizacji obserwowany w całym kraju, dotykający również i miast małych, prowadzą do tego, że liczba ludności wsi jest generalnie stabilna, podczas gdy liczebność mieszkańców miast maleje (rys. 3A). W efekcie obniża się i poziom urbanizacji – w 2000 r. w miastach zamieszkiwało 61,8% ludności, zaś w 2025 r. jedynie 59,3%.

Rysunek 3

Zmiany liczby ludności miast i wsi oraz udziału ludności zamieszkującej obszary metropolitarne 5 największych miast w latach 2000-2025



Źródło: Obliczenia własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS

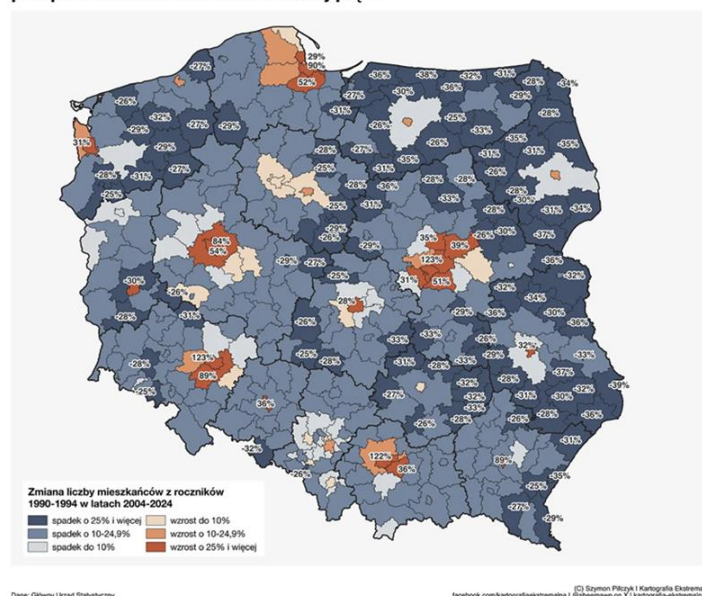
Równocześnie następuje koncentracja ludności na obszarach okalających największe miasta. W niniejszym opracowaniu skupimy się jedynie na obszarach, których rdzeniem są tzw. wielkie miasta, tj. ośrodki miejskie mające co najmniej pół miliona mieszkańców – Warszawa, Kraków, Wrocław, Łódź i Poznań. Tereny te zostały określone na podstawie nie zawsze jednoznacznej literatury tak, aby pokrywały się z terenami powiatów okalających Warszawę (powiaty grodziski, legionowski, miński, nowodworski, otwocki, piaseczyński, pruszkowski, warszawski zachodni, wołomiński), Kraków (krakowski, proszowicki, wielicki), Łódź (brzeziński, łódzki wschodni, pabianicki, zgierski), Wrocław (średzki, trzebnicki, wrocławski) i Poznań (poznański). W tym przypadku widoczny jest stały wzrost liczby bezwzględnej (na koniec 2000 r. zamieszkiwało te tereny 6,738 mln, 25 lat później 7,643 mln), w rezultacie czego stale podnosiła się ważność mieszkańców tych obszarów wśród ludności Polski ogółem (rys. 3B), gdzie obecnie mieszka ponad 1/5 ogółu mieszkańców kraju.

Następuje przy tym wyraźna koncentracja ludności młodej, uciekającej z mniej atrakcyjnych obszarów. Jeśli porównać, przykładowo, liczbę osób, które na koniec 2004 r. miały 10-14 lat i zapewne zamieszkiwały wraz z rodzicami z liczbą osób o 20 lat starszych na koniec 2024 r., widać gołym okiem powiaty, z których wymeldowała się ponad 1/3 młodzieży (tereny peryferyjne) oraz wygranych – Warszawę, Kraków, Wrocław, gdzie młodych jest o ponad 120% więcej, niż powinno być przy założeniu braku migracji (mapa 1).

Mapa 1

Ucieczka młodych z terenów peryferyjnych do wielkich miast

**Pierwszy większy awans w pracy to często
przeprowadzka do miasta z wielkiej piątki**

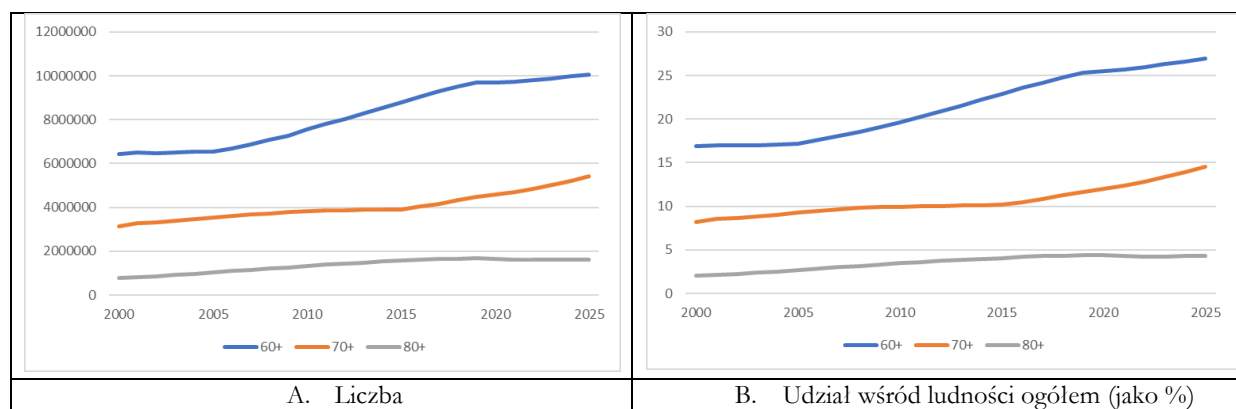


Źródło: <https://www.kartografia-ekstremalna.pl/p/najpierw-pod-miasto-potem-do-duzego>

Powyższe zmiany współwystępują z szybko postępującym **starzeniem się ludności**. Na koniec 2000 r. osoby w wieku 60+ stanowiły zbiorowość liczącą 6,450 mln jednostek (16,9% ludności), z kolei na koniec 2025 r. osób takich było już 10,055 mln (26,9% ogółu mieszkańców kraju) – rys.4.

Rysunek 4

Liczba i odsetek starszej części ludności według wieku w latach 2000-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS

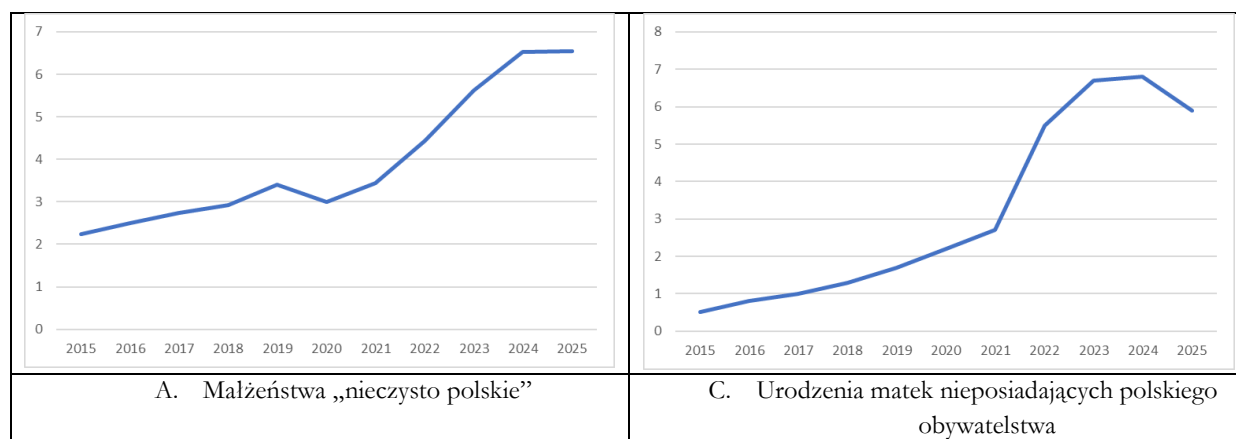
Widoczny jest dualny charakter procesu starzenia się ludności, tj. wewnętrzne starzenie się subpopulacji seniorów, przejawiające się zasadą, że z im starszą podzbiorowością mamy do czynienia, tym szybciej ona się rozrasta. Przykładowo, populacja w wieku 70+ wzrosła w powyższym okresie z 3,140 mln do 5,421 mln, zaś zbiorowość osób w wieku 80+ podwoiła się, zwiększając swoją liczebność z 780 tys. do 1,617 mln. Wspomniana powyżej ucieczka młodych sprawia, że tereny peryferyjne – skąd młodzież ucieka – odznaczają się najwyższymi udziałami seniorów, z kolei wskutek suburbanizacji najmłodsze obszary kraju to tereny okalające wielkie miasta.

Ostatnim elementem demograficznej układanki jest **zmiana statusu migracyjnego Polski – z kraju odpływu na kraj napływu**. Potrzeby rynku pracy w połączeniu z rosnącym poziomem życia odpowiadają za to, że według oficjalnych danych, począwszy od 2015 r. corocznie liczba imigrantów przekracza liczbę emigrantów. Patrząc jednak na trudną do oszacowania liczbę osób nieposiadających prawa stałego pobytu, choć legalnie przebywających i pracujących, prawdopodobnie stało się to 2-3 lata wcześniej. Owa liczba cudzoziemców przebywających na terenie RP szacowana jest zazwyczaj na 2,5 mln, z czego według danych Urzędu ds. Cudzoziemców w pierwszym dniu 2026 r. 2,017 mln osób posiadało ważny dokument uprawniający do pobytu na terytorium Polski.

Zazwyczaj, gdy mowa o imigrantach, uwaga skupia się na ich znaczeniu jako czynnika stabilizującego rynek pracy i sytuację finansową ZUS. W niniejszym opracowaniu, poświęconym przemianom demograficznym w ostatnim ćwierćwieczu, należy jednak zaznaczyć rosnące znaczenie cudzoziemców dla kształtowania się procesów ludnościowych w Polsce (rys. 5).

Rysunek 5

Udział małżeństw „nieczysto polskich” i urodzeń wydanych na świat przez matki nieposiadające polskiego obywatelstwa w latach 2015-2025 (jako % odpowiednich danych dla kraju ogółem)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie Bazy Danych GUS Demografia,
<https://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>

Jeśli spojrzeć na zawierane małżeństwa, szybko rośnie odsetek tych, w przypadku których co najmniej jedna strona nie jest obywatelem Polski. Zaznaczyć przy tym trzeba, że szybko rośnie liczba małżeństw, w których oboje nowożeńcy nie posiadają polskiego obywatelstwa (przede wszystkim dotyczy to obywateli Ukrainy – zob. [Szukalski, 2025]). Również w ostatnich latach szybko rośnie waga urodzeń wydawanych na terenie RP przez kobiety – obywatelki innych krajów.

Powyższe wielkości jednoznacznie wskazują, że imigranci powoli, lecz systematycznie, stają się ważnym elementem polskiej rzeczywistości demograficznej nie tylko w zakresie przemieszczeń i oddziaływania na liczbę ludności danego obszaru.

* * *

Przedstawione w niniejszym opracowaniu wybrane – zdaniem piszącego niniejsze słowa najważniejsze – przemiany ludnościowe obserwowane w ostatnim ćwierćwieczu mogą i zastanawiać i niepokoić i wskazywać na potrzebę aktywnego podejmowania działań mających na celu, z jednej strony, dostosowanie się do zachodzących zmian i minimalizowanie potencjalnych zagrożeń, z drugiej zaś – kształtowanie warunków umożliwiających w przyszłości odejście od tych zmian, które uznajemy za zagrożenie. Choć hasło „demografia nie jest przeznaczeniem” wskazywałoby na nasz potencjał sprawczy w zakresie przemian ludnościowych, zdawać sobie należy sprawę, że w praktyce owe przemiany odbywają się zgodnie z logiką długiego okresu, a zatem efekty podejmowanych działań nie są widoczne natychmiast.

Równocześnie zaznaczyć należy, iż – choć wielość liczb ukazanych w niniejszym opracowaniu wskazywałaby na to, iż w pełni znamy przebieg przemian ludnościowych – w dużym stopniu nasz ogląd sytuacji demograficznej jest przybliżony wskutek narastających problemów z wiarygodnością danych na temat liczby ludności. Problemy te są tym większe, im niższego stopnia podziału administracyjnego kraju dotyczą. Kończąc zatem, wypada powiedzieć, iż mamy na wielu płaszczyznach tylko przybliżoną wiedzę o przebiegu zachodzących zmian demograficznych.

Literatura

- Kotowska I. E., 2021, *Zmiany demograficzne w Polsce – jakie wyzwania rozwojowe przyniosą?*, „Forum Idei”, nr 9, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2021/09/I.E.Kotowska_Zmiany_demograficzne.w.Polsce.pdf
- Rządowa Rada Ludnościowa, 2025, *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2023-2024*, https://rri.stat.gov.pl/Files/raporty/Sytuacja_Demograficzna_Polski_2023-2024%20internet%20%2013%2011%20ok.pdf
- Szukalski P., 2023, *Wyzwania demograficzne przyszłości*, [w:] J. Hrynkiewicz (red.), *Polska XXI wiek – wyzwania demograficzne*, RRL, Warszawa, https://kd.stat.gov.pl/images/publikacje/polska_-_xxi_wiek_wyzwania_demograficzne_internet-11viii.pdf
- Szukalski P., 2025, *Małżeństwa obywateli Ukrainy zawierane w Polsce*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 5, <http://hdl.handle.net/11089/56460>